MINISTERSTWO SPRAW ZAGRANICZNYCH

DEPARTAMENT POLITYCZNO-EKONOMICZNY

WYDZIAŁ PRASOWY

Przegląd Prasy Zagranicznej

TREŚĆ:

1. SPRAWY POLSKIE.

2. ZAGADNIENIA OGÓLNE.

Nr. 277.   Warszawa, dnia 12 grudnia 1927 r.

P R Z E G L Ą D P R A S Y Z A G R A N I C Z N E J;

/ B i u l e t y n c o d z i e n n y: /

Nr:277: Warszawa, dnia 12 grudnia 1927 r:

1: S P R A W Y P O L S K I E:

POLSKA A LITWA:

LIETUVIS 9:XII: we wst:art: "Największe nasze przeszkody"; omawia nieprzychylną europejską konjunkturę polityczną dla sprawy litewskiej w Genewie: Sytuację Litwy, zdaniem autora, najbardziej osłabiają akty podpisane swego czasu przez Galvanauskasa: Autor atakuje opozycję chrześcjańskiej demokracji i pisze m:inn: iż właśnie jej stronnik Galvanauskas sam zwrócił się do Rady Ambasadorów, prosząc o wytyczenie granicy polsko-litewskiej: Granica była przeprowadzona już po złamaniu przez Polskę umowy Suwalskiej: Prawda, Litwa nie była zadowolona z orzeczenia konferencji Ambasadorów i nie uznała jej nawet lecz znaczenie tego nieuznania dla wszystkich jest zrozumiałe: Zwrócenie się w dwa lata później po złamaniu umowy Suwalskiej przez Radę Ambasadorów, czyż nie zniosło już wtedy stanu wojny z Polską? zapytuje autor: "Przypuśćmy, pisze autor w dalszym ciągu, że stan wojny między Polską a Litwą obecnie w Genewie zostanie zniesiony: Zniesienie nieistniejącego stanu wojny jeszcze nic szczególnego nie oznacza: Gorszą sprawą od tej jest żądanie polskie poparte przez Francuzów co do nawiązania stosunków normalnych z Polską: Trzeba przyznać, że te żądania francusko-polskie, podpisał ten sam Galvanauskas, zawierając konwencję kłajpedzką z Polską:
Co gorsza, konwencja powyższa została ratyfikowana nawet przez Sejm Litewski i daje możność Polakom domagania się nawiązania stosunków konsularnych t:p: Obecny prezydent państwa, który podówczas zajmował stanowisko posła kłajpedzkiego stanowczo protestował przeciwko temu, nic jednak nie pomogło:"

LIETUVOS ZINIOS z 9:XII: w art:wst: podaje przemówienie Woldemarasa i min:Zaleskiego w Radzie Ligi; i podkreśla: "najgorszem jest to, że tym razem za ustępstwa poczynione Polsce nic nie otrzymujemy; a ustępstwa są tego rodzaju, że projekt Hymansa w porozumieniu z niemi jest cieniem zaledwo: Tak robi się histor

RYTAS z 9:XII: wstępny artykuł poświęca znaczeniu Wilna dla Litwy. Zdaniem autora, naród litewski zbyt wiele krwi przelał za Wilno, by wyrzec się jego: My wiemy - pisze autor-, że rząd Woldemarasa nie wysunął sprawy wileńskiej na tej drodze, jaką zamierzał; został on sprowokowany przez Polaków, którzy urobili opinję światową na naszą niekorzyść: Obawiamy się by za krok ten rządu naszego nie odpokutowały dzieci nasze: Będziemy cieszyć się, jeżeli do tego nie dojdzie i jeżeli na przyszłość nikt nie będzie igrał lekkomyślnie najważniejszemi sprawami naszej ojczyzny:-

LIETUVA z 9:XII: We wst:art: "Taktyka polska" pisze m:inn: "Pił-
sudski już dawno zaznaczał, że zakończy obecne położenie, istnie-
jące między Polską a Litwą: Jego taktyka polegała na zastraszeniu
wszystkich wojną i złożeniu całkowitej odpowiedzialności za nią na
Litwę, która rzekomo ogłasza, że jest wstanie wojny z Polską i nie
xhce nawiązania z nią normalnych stosunków:- W dalszym ciągu Lie-
tuva pisze, w celu nawiązania stosunków Litwy z Polską, bezwzględ-
dnie należy zacząć od umowy suwalskiej, gdyż ona jest ostatnim ak-
tem prawnym pomiędzy obu państwami: Ten akt może być zerwany tylko
za zgodą stron obydwu: Do tychczas żadna ze stron nie oświadczyła
o zerwaniu powyższego aktu: Polskie żądanie natychmiastowego na-
wiązania stosunków są nielogiczne i sprzeczne z umową suwalską:
Rozdmuchane przez Polaków niebezpieczeństwo dla pokoju, to istna
komedja: Niebezpieczeństwo to ma realne podstawy o tyle tylko je-
żeli Polacy jeszcze raz chcieliby złamać umowę suwalską i wojnę
rozpocząć":

Prasa Berlińska z 10:XII: informowała o przebiegu obrad genew-
skich naogół objektywnie, zaznaczając swe sympatje dla Litwy tylko
przez usilne popieranie wniosku Waldemarasa, który domagał się po-
wołania przez Radę specjalnej komisji kontrolującej; dla zbadania
stosunków na granicy polsko-litewskiej:

VOSSISCHE Ztg: 11:XII: pisze kor: z Genewy, że około postaci Pił-
sudskiego krąży już szereg anegdot, jak ta o krótkiem jego zapyta-
niu, skierowanem do Waldemarasa: wojna czy pokój?: Koresp: zaznacza,
że dyskusja była dłuższa, Marszałek był podrażniony i znacznie mniej
pokojowy: Podobno Rada Ligi była silnie zaskoczona mową Marszałka,
a różni jej członkowie podziwiali zimną krew Woldemarasa:
Koresp: podkreśla, że wiadomości z tego posiedzenia są skąpe, po-
nieważ było ono tajne do tego stopnia, że dopuszczono tylko naj-
wyższych urzędników Ligi Nar: wobec tego mało osób może o niem in-
formować:-

KREUZZEITUNG 10:XII: twierdzi w depeszy z Genewy, że marszałek Pił-
sudski rozczarował się w oczekiwaniach swoich; przybył on bowiem
do Genewy po to, aby otrzymać upoważnienie do przeprowadzenia na
Litwie przewrotu przeciw Woldemarasowi: Tymczasem Chamberlain miał
się przeciwstawić stanowczo tym daleko idącym planom:

VORWÄRTS 10:XII: pisze, że Woldemaras dla uzasadnienia swego upo-
ru powoływał się na depesze, nadesłane mu przez emigrantów litew-
skich z Ameryki, a wzywających go do nieustępowania:

DEUTSCHE TAGESZEITUNG 9:XII: Koresp: z Warszawy pisze, że Litwa
nie obawia się na tyle ataku zbrojnego Polski, ile jej kulturalne-
go i gospodarczego wpływu mogącego prowadzić w przyszłości do zu-
pełnej polonizacji kraju: Słaba gospodarczo i finansowo sytuacja
Litwy oraz brak konsolidacji w stosunkach politycznych czyni ją
specjalnie dla polonizacji predestynowaną: Polska dąży narazie do
podjęcia stosunków dyplomatycznych i handlowych: Podróż Marszałka
do Wilna miała ten właśnie cel na oku, z rozmysłem zajął
Marszałek groźne stanowisko, aby nadać tej konieczności większy
nacisk wobec rozpoczynających się negacjacji w Genewie: Wyjazd
Marszałka do Genewy jest najlepszym dowodem, iż sądził on, że sprawa
jest do rozwiązania zupełnie dojrzała: Mimo to niewiadomo jak za-
kończy się gra, którą rozpoczął Marszałek: Będzie on musiał powró-
cić do kraju z sukcesem: Jeśli to mu się nie uda, gotów jest wy-
ciągnąć konsekwencje i stworzyć stan dokonany: Przez to stanowisko
wpływa on niezawodnie na przyjazną Polsce decyzję:-

GERMANIA 10.XII. p.t. "Polen und Litauen" wskazuje na słabe stanowisko Litwy w sprawie Wilna i podkreśla, że Litwa nie będzie mogła ostać się przeciwko 30-miljonowej Polsce, tembardziej, iż Polska liczyć może na ciche porozumienie z wszystkiemi mocarstwami, które częściowo z prawdziwej dla Polski przyjaźni, częściowo zaś pod naciskiem sytuacji, wytworzonej przez wnioski polskie, poprzeć muszą akcję polską. Jasnem jest, że przyjazne dla Litwy stanowisko Scijaloji w niczem nie może zmienić obrazu politycznego. W dyskusji genewskiej - pisze dziennik - odstąpiono od decyzji Konferencji Ambasadorów prawdopodobnie jednak w tym celu, aby w sposób bardziej zasadniczy uregulować problem litewski. Litwa ma mało tylko przyjaciół i rzadko kiedy broniono sprawy, która ma tak mało widoków powodzenia jak skarga litowska w Lidze Narodów. Jasnem jest, że Europa północno-wschodnia skorzysta na unormowanie stosunków pomiędzy Polską a Litwą. Dotychczasowy stan był doprawdy nienormalny, Litwa jednak chętnie utrzymywała stan wojenny, ponosząc nawet przytem poważne straty, rozumiejąc, że przy słabej konstytucji państwowej oznacza otwarcie granic dla Polski całkowite oddanie się wpływom polskim, która właśnie na tym punkcie z wielką siłą prze do Bałtyku. Co się tyczy stanowiska niemieckiego - to jasnem jest, że Niemcy nie mają powodu kruszyć swych kopji dla Polski, tembardziej, że znane są zamiary imperjalistów polskich, idących w kierunku okrążenia Prus Wschodnich z północy i południa. Spodziewać się należy, że Woldemaras pójdzie po linji uwzględnienia postulatów niemieckich, jak to uczynił bezpośrednio przed swym wyjazdem do Genewy. W przeciwnym razie minister Zaleski miałby słuszność, domagając się aby Kłajpeda oddana została innemu protektorowi. Niestety min.Zaleski ma na myśli swój własny kraj, a nie właściwego posiadacza Kłajpedy, t.j. Niemcy.-

PRASA NIEMIECKA 10.XII. zamieszcza streszczenie wywiadu v.Rheinbabena zamieszczonego w Izwiestiach z 9.XII. w którym nawiązując do spraw litewskich pisze, o konieczności dla Niemiec zachowania suwerenności i o niebezpieczeństwach wynikających zamierzeń polskich w stosunku do Litwy dla Prus Wschodnich. Na zapytanie ja zachowałyby się Niemcy w razie wybuchu wojny i czy pogodziłyby się z utratą niepodległości Litwy w razie nowego uregulowania spraw korytarza i Górnego Sl.na rzecz Niemiec,- Rheinbaben odmówił odpowiedzi. W zrozumieniu Rheinbabena, Woldemaras postępował nierozsądnie, mówiąc stale o istnieniu stanu wojennego, gdyż dopomógł przez to do wzmocnienia moralnej i dyplomatycznej pozycji Polski. Podobnie jak Litwa, nie uznaje zaboru Wilna, tak Niemcy nie uznają Korytarza i straty Górnego Śląska. Mimo to Niemcy wysuwają postulaty swe przy pełnem respektowaniu praw przed Ligą Narodów i przy znośnem stosunku z Polską. Sugestje Francji co do Locarna wschodniego nie mają określonego charakteru i nie wiadomo, czy odnoszą się one do stosunków Rosji z państwami wschodniemi, czy też na myśli mają Korytarz i Górny Śląsk. Prawdopodobnie w rachubę wchodzi ta ostatnia koncepcja. Niemcy nie pragną uregulowania sprawy granic drogą zbrojną, lecz drogą pokojowego arbitrażu. Niemcy poczyniły wiele dla przeprowadzenia idei arbitrażowej. Rzesza domaga się teraz, aby respektowany został artykuł 19 Paktu Ligi, dający możliwości zbadania stosunków, zagrażających pokojowi. Artykuł ten dotyczy w pierwszym rzędzie granic wschodnich Niemiec. Ponadto domagają się Niemcy zniwelowania poziomu zbrojeń.

LE MATIN 9.XII. pisze, w związku z przyjazdem marsz.Piłsudskiego do Genewy, że zapewne ma on osobistą koncepcję załatwienia konfliktu polsko-litewskiego. Sprawa stosunków polsko-litewskich szczególnie leży mu na sercu i zapewne projekt swój zechce on przedstawić przedewszystkiem Lidze Nar.-

LE QUOTIDIEN z 8.XII. przedstawia w świetle przychylnem stanowisko Polski w sprze polsko-litewskim, przewiduje jednak wielkie trudności przy jego rozstrzygnięciu przez Radę.

L' ECHO DE PARIS 8.XII. Pertinax pisze, że Litwa będzie zapewne żąda-
ła aby deklaracja, którą podpisze dla rozwiązania konfliktu z Polską
zawierała zastrzeżenie co do jej praw do Wilna. Polacy odrzucą takie
żądania, a być może będą żądali dla usunięcia wszelkich wątpliwości
ponownego zabezpieczenia swoich praw. Byłoby błędem ze strony mocarstw
gdyby nie poparły one Polski, przynajmniej w jej odmowie. Danie w
rękę Litwinom dokumentu, któryby wzmocnił ich pretensje byłoby do-
lewaniem oliwy do ognia. W obecnej sytuacji Niemcy i Rosja nie ży-
czą sobie trwania konfliktu polsko-litewskiego. Nie wiadomo jednak
czy zawsze one będą tak usposobione. Moment obecny jest wyjątkowo
pomyślny, nie należy więc opuszczać takiej okazji. Rozwiązanie
w takiej formie jak się obecnie zarysowuje jest powierzchowne i nie
usuwa radykalnie zła.

THE MANCHESTER GUARDIAN 8.XII. Kor. z Genewy pisze, że odpowiedź
min. Zaleskiego na przemówienie Woldemarasa utrzymana była w tonie
chłodnej wyższości.

THE DAILY HERALD. 8.XII. Kor. z Genewy pisze, że umysłowość, wygląd i
polityczne zasady Woldemarasa prawnie całkowicie usprawiedliwiają
"niedyplomatyczne" oświadczenie marsz. Piłsudskiego. Osobistość fa-
szystowskiego dyktatora, czerwona twarz, najeżone włosy, któremu z
trudnością przychodziło opanowanie jego wybuchowego temperamentu,
stanowiły kontrast z wdzięcznym i ogładzonym sposobem bycia oraz wy-
glądem min. Zaleskiego.

L'INDEPENDANCE BELGE 11.XII. pisze, że marszałek na szczęście okazał
się dobrym psychologiem i przez interwencję nieco brutalną przeła-
mał ostatnie wahanie Woldemarasa.

L'INDEPENDANCE ROUMAINE 8.XII. pisze, że Polska ma prawo niezaprze-
czone do Wilna, które definitywnie przyznała jej Rada Ambasadorów
w r. 1923. Ferment jednak trwał w dalszym ciągu, podniecany przez in-
trygi Moskwy i Berlina a Litwa choć jest członkiem Ligi Nar. nie
chciała przyjąć jej decyzji ani decyzji Rady Ambasadorów. Gdy przez
zamach stanu objął władzę Woldemaras, osobistość dziwnego pochodze-
nia zaczął flirtować z bolszewikami i konflikt zaostrzył się.
Polska, której siły i prawo pozwalają na utrzymanie pokoju, nie chcia-
ła mobilizacji, czyniąc bardzo mądrze, tembardziej, że niezwykły cha-
rakter noty sowieckiej wskazywał, iż zamierzają oni wmieszać się do
sprawy. Autor z uznaniem podnosi oddanie kwestji Lidze Nar. lecz
wyraża wątpliwość czy szef rządu litewskiego cofnie się przed awan-
turniczą akcją mogącą wywołać pożar w Europie.

CORRIERE DELLA SERA 9.XII. pisze w kor. z Genewy o przyjeździe marsz.
Piłsudskiego: "Może jakie wielkie mocarstwo interesujące się sprawami
bałtyckiemi namówiło Marszałka do tej podróży; decyzje jakie on po-
weźmie w Genewie, atmosferze refleksji i zgody mogą być różne od
tych, któreby podjął w samotności". Prawdopodobnie Marszałek będzie
też prowadził rozmowy ze Stresemannem ku korzyści stosunków polsko-
niemieckich. Obie strony pragną utrzymać normalne stosunki ale obo-
pólna nieufność manifestuje się nawet w atmosferze Ligi Nar. Tu arty-
kół potrąca o kwestę szkół Niemieckich na Śląsku i kwestję gdańską,
którą nazywa "wiekuistą". Cztery razy do roku Genewa zmuszona jest
przypominać sobie, że kwestja gdańska jest zawsze otwarta dla Niemiec.

LA TRIBUNA 9.XII. Nazywa dyskusję między min. Zaleskim a Woldemara-
sem "dramatyczną". Energiczne przemówienia min. Zaleskiego spowodowa-
ło nabrzmienie żył na szyi Woldemarasa; nawet inni członkowie byli
zaambarasowani. Na szczęście przerwa wpłynęła na uspokojenie umysłów.

MESSAGERO 11.XII. pisze, że Litwa uzyskała to, że nie musiała zrezygno-
wać oficjalnie z rewindykacji swych roszczeń dotyczących Wilna.
Fakt ten pozostawia nadal otwartą narodową sprawę litewską, która z
konieczności pojawi się ponownie przed Radą.-

IL MESSAGERO 8.XII. przewiduje, że spór polsko-litewski w Genewie za-
kończy się ojcowskim upomnieniem Rady aby strony się pogodziły. Je-

2. Z A G A D N I E N I A   O G Ó L N E.

ANGLJA I Z.S.R.R.

THE DAILY MAIL 7.XII. W art.wst. omawiając stosunki anglo-sowieckie, pisze, że przed tolerowaniem dalszych rokowań należy postawić dwa warunki.-Należy zażądać by Sowiety zapłaciły długi należne W.Brytanji oraz by oddały obywatelom angielskim własność, którą ukradły.- Gdy to uczynią, wtedy można będzie zastanowić się poważnie nad kwestją powrotu ich do Londynu.

WESTMINSTER GAZETTE 6.XII. W art.wst. wyraża przekonanie, że Sowiety przybyły do Genewy w zamiarze wejścia do społeczeństw Europejskich.- Posunięcie to ma duże znaczenie. Ten fakt, że pierwsza rozmowa z Chamberlainem nie przyniosła żadnych konkretnych wyników, autor uważa za pozbawiony znaczenia.

IBIDEM Kor.dypl.,omawiając rozmowę Chamberlain'a z Litwinowem pisze, że obecnie otworzona została droga dla dalszych rokowań. Autor jest przekonany, że rokowania te zostaną wznowione w niedalekiej przyszłości.

IBIDEM. Kor. z Genewy pisze, że rosjanie są zadowoleni z rozmowy Chamberlaina z Litwinowym pod tym względem, iż Chamberlain co najmniej będzie musiał zreferować tę kwestję rządowi brytyjskiemu co ułatwi dalsze prowadzenie rokowań. Rosjanie są pewni, że uda się im osiągnąć coś z tego spotkania, ponieważ Francja w niedługim czasie rozpocznie rozmowy w kwestji proponowanego paktu o nieagresji.W.Brytanja nie może ignorować tej okoliczności.-

THE DAILY NEWS 8/XII. Przewodniczący Towarzystwa Rosyjsko-Azjatyckiego Leslie Urquart oświadczył, że warunki ekonomiczne w Rosji powodują zmianę w stanowisku Sowietów wobec kapitału zagranicznego; musi to doprowadzić do wznowienia rokowań dla uregulowania pretensji, kapitału zagranicznego.-

THE DAILY NEWS 9.XII. Kor. z Moskwy pisze, że w celu uzyskania kredytów zagranicznych Rosja gotowa jest prowadzić dyskusje w kwestji spłaty długów zagranicznych.

LE TEMPS 6.XII. Pisze, że jakkolwiek Anglja życzy sobie nawiązania stosunków z Sowietami, żaden z jej mężów stanu nie będzie z niemi pertraktował dopóki nie wyrzekną się one dotychczasowych metod postępowania i prowadzenia agitacji rewolucyjnej. Dotychczas niema żadnych oznak, aby siłą okoliczności, czuli się oni już zrezygnowani.

FRANCJA I WŁOCHY.

IL MESSAGGERO 7.XII. donosi z Paryża, że serdeczność spotkania Brianda z Scialoią przypominają nowe "Thoiry" ale są to dopiero kroki przedwstępne, które nie wykluczają konieczności kontaktu bezpośredniego pomiędzy ministrami Spraw Zagranicznych obu krajów.

LA TRIBUNA 8.XII. sygnalizuje pewne dąsy części opinji publicznej francuskiej, która uważa, że Francja pierwsza wyciągnęła rękę do zgody, podczas gdy Włochy nie odpowiadają taką samą serdecznością.-

CORRIERE DELLA SERA 6.XII. pisze, o spotkaniu Scialoi i Brianda w Genewie, że błędem byłoby przypisywanie temu spotkaniu natych-

miastowych skutków.- Rzeczy tak wielkiego znaczenia muszą być pozostawione swobodnej inicjatywie stron obu. Zbyt wielki pośpiech w rzucaniu sobie w objęcia dwóch państw, może być wprost niepożądany dla rezultatów których się pragnie. Są wymagania uczuciowe, które muszą być zaspokojone wprzód zanim można będzie myśleć o prawdziwem rozpoczęciu rozmów politycznych. Nic niewiadomo co było treścią rozmowy Scialoi z Briandem, wiadomo tylko, ze źródeł francuskich, że rozmowa była nader serdeczna i że francuskie L.S.Z. utrzymuje swe zamiary, wyrażone w niedawnych deklaracjach.

CORRIERE DELLA SERA 9.XII. W korespondencji z Paryża, donosi, że w odpowiedzi na artykuł Arnalda Mussoliniego w Popolo d'Italia pisze francuski "Le journal" że zarzuty jakie czynią Włochy Francji są przedewszystkiem charakteru moralnego. Popolo d'Italia zarzuca, że panuje wzajemna nieznajomość, można jednak mieć nadzieję że stosunki między obu krajami rozwiną tę znajomość.

GAZETTE DE LAUZANNE 7.XII. pisze w art.wst. pióra M.Mureta, że Briand zrozumiał iż nie można zapoznawać już dłużej ambicji ekspansjonistycznych faszystów. Włochy i Hiszpanja, pod pretekstem solidarności śródziemnomorskiej otoczyły Francję siecią intryg. Stosunki między Francją a Hiszpanją pogorszyły się od chwili gdy Primo de Riveira kieruje polityką zagraniczną swego kraju. W ostatnich czasach zacieśniły się stosunki włosko-hiszpańskie, zwrócone ostrzem przeciw Francji. I oto Chamberlain rozmawiał w tych dniach z Mussolinim i z Primo de Riveira, i zdaje się, że będzie mógł odegrać rolę pożyteczną pośrednika w tych układach śródziemnomorskich które stają się potrzebne.-

CORRESPONDANCE UNIVERSELLE 7.XII. donosi, w wiadomościach międzynarodowych, że Mussolini pierwszy raz oficjalnie wyraził chęć rozmowy z Briandem. Spotkanie takie wymaga dość długich przygotowań, to też ambasadorowie obu państw muszą się tem zająć, gdyż fiasco takiego spotkania byłoby bardziej niebezpieczne, niż gdyby go wcale nie było.-

DEUTSCHE TAGESZEITUNG 9.XII. w art.wst. omawia koresp.z Rzymu nastroje włoskie wobec zadań polityki zagranicznej i dochodzi do przekonania, że pomimo ograniczenia wolności słowa, które bądź co bądź wypacza opinję włoską, coraz bardziej przebija się świadomość że Niemcy odzyskują swoje stanowisko mocarstwowe i że "fatalność" skłania Włochy do przymierza z Niemcami. Koresp. podaje głosy z prasy włoskiej oraz powołuje się na organ Tittoniego "Nouova Antologia". Podnosi koresp. że słabą stroną stanowiska Włoch jest południowy Tyrol, zaś polityka francuska stara się utrzymać przedział między Włochami i Niemcami, jaki tworzy obecnie Austrja. Dążeniem Anglji jest znów utrzymanie przedziału podobnego między Rosją a Niemcami, a Francja popierając je, zyskuje pomoc Anglji przeciw Niemcom, które w 1914 r. były pierwszą potęgą w świecie.

THE DAILY MAIL 9.XII. pisze, że wiadomości, iż Polska może się wyrzec swych rynków węglowych w Skandynawji wywołała duże zadowolenie w kołach angielskich właścicieli kopalń. Obniżenie cen węgla przez Polskę było głównym powodem strat jakie eksport angielski poniósł we wschodnich portach Europy. Polska odczuwa ciężar tego ekonomicznego wysiłku niedopuszczenia węgla angielskiego na rynek który jest geograficznie rynkiem brytyjskim i który Anglja musi odzyskać i odzyska.

LE QUODIDIEN z 9.XII. Informuje, że Sowiety zdecydowały się utrzymywać stałego korespondenta przy Lidze Nar. którym ma być pan Rajewski.

N.B. Sprawozdania z prasy ZSRR. i emigracji rosyjskiej zawarte są w specjalnym przeglądzie tej prasy przesyłanym łącznie z niniejszym 3 razy na tydzień.